

KS. SŁAWOMIR ZALEWSKI

PONOWNE ODKRYCIE CHRZTU ŚW.
I JEGO SPOSÓB PRZEŻYWANIA
W NOWYCH WSPÓLNOTACH EKLEZJALNYCH

THE REDISCOVERY OF BAPTISM AND ITS CELEBRATION
IN THE NEW ECCLESIAL COMMUNITIES

Abstract. This article concerns problems connected with baptism in the Holy Spirit and its celebration in ecclesial communities. The gift of baptism in the Holy Spirit can not be understood as a spiritual supplement of baptism, because in the sacrament itself the Christian has already received the Spirit. Baptism in the Holy Spirit is in fact a revival of faith that formally or due to its lack becomes a living meeting with a infinitely loving God. This applies to those who believe that by such touching were invited to a special mission (for example Jean Vanier), as well as to non-believers. The gift of baptism in the Holy Spirit is celebrated mostly in small communities, which, through catechesis, prayers and witness help the person fully open up to the Spirit. In contrast to the Pentecostalism Catholic Church believes that speaking in tongues is not a necessary condition for confirming the Baptism in the Holy Spirit (although this gift may occur) but the apparent change of life. This change is made in the human heart and is expressed in a deep desire of pray, participation in the Eucharist, the love of the Church, the desire of bringing people to Jesus (evangelism), faithfully fulfilling the duties, serenity and bound with one of ecclesia group. Those who have experienced this favour, stand at the beginning of different groups which serve the Church by particular charism, for example: The Ark, The Bread of Life, Emanuel.

Key words: the baptism in the Holy Spirit, community, revival, change, openness.

Członkowie Kościoła, ponieważ są słabi i ulegają pokusom złego, wezwani są do nieustannego odnawiania swego serca. Nie stanowi szczytu rozwoju du-

Ks. dr SŁAWOMIR ZALEWSKI – wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku; adres do korespondencji: ul. Nowowiejskiego 2; 09 400 Płock; e-mail: slawomiroz@wp.pl

chowego unikanie popełniania ciężkich grzechów, lecz ciągłe wzrastanie w wierze i miłości. Te cnoty sprawiają wzrost otwartości na Boga i drugiego człowieka. Ponieważ wiara wielu ludzi jest jakby uśpiona albo powoli, ale systematycznie zanika, pilną potrzebą obecnego czasu jest doświadczenie przez ludzi wierzących, obojętnych i niewierzących mocy działania Ducha Świętego. W niektórych krajach Europy Zachodniej liczba osób identyfikujących się z chrześcijaństwem dramatycznie spada, nawet już do 50%. Nie oznacza to, że ci którzy pozostali, są głęboko wierzący. Nagłym wyzwaniem duszpasterskim Kościoła jest ukazanie wszystkim ludziom fascynującej mocy ewangelii i perspektywy miłującego Boga. Dlatego papież Franciszek odważnie wołał o Ducha Świętego, aby „przyszedł odnowić, wstrząsnąć, dodać Kościołowi zapалу do odważnego wyjścia poza siebie [...]”¹.

Współcześni ludzie potrzebują świadectwa, ażeby odkryć oblicze miłującego Ojca, który posłał z miłości swego Syna jako „ofiary przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4, 10). Przeżycie sercem tej prawdy prowadzi do radykalnej zmiany w wierze i w życiu. Miał rację K. Rahner, wielki teolog XX wieku, że chrześcijanin jutra albo będzie mistykiem, czyli człowiekiem, który doświadczył Boga, albo nie będzie go w ogóle. Propozycją żywego doświadczenia wiary jest tzw. chrzest w Duchu Świętym, który najczęściej dokonuje się w małych wspólnotach eklezjalnych. W życiu osoby doświadczającej tego daru następują głębokie zmiany, które otwierają ją na pragnienie świadczenia o miłości Bożej.

W niniejszym artykule podejmiemy zagadnienie tzw. chrztu w Duchu Świętym, który jest w rzeczywistości aktualizacją darów otrzymanych w sakramencie chrztu św. (odkrycie bogactwa tego sakramentu). Najpierw zajmiemy się problemem terminologicznym w celu uniknięcia błędnych skojarzeń, następnie treścią tego doświadczenia we wspólnotach, a wreszcie jego owocami i bogactwem w grupach eklezjalnych.

TERMINOLOGIA

Punktem wzbudzającym kontrowersje jest sam termin *chrzest w Duchu Świętym*. Ma on konotacje związane z sakramentem chrztu, a więc należy postawić pytanie o ich wzajemną relację. Pojawia się także zagadnienie odno-

¹ *Adhortacja apostolska o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie „Ewangelii gaudium”* (dalej: EG), nr 261.

szące się do nowości, którą objawia i udziela doświadczenie „chrztu w Duchu Świętym”.

Rozpatrując zagadnienie od strony negatywnej, należy stwierdzić, że doświadczenie „chrztu w Duchu Świętym” nie może być ważniejsze, a nawet porównywalne z sakramentem chrztu. Duch Święty został dany każdemu chrześcijaninowi na chrzcie św., a zatem nie może tu być istotowej nowości². Oznaczałoby to zagubienie wyjątkowości i jedyności tego sakramentu oraz zatarcie fundamentalnej różnicy pomiędzy tymi dwoma doświadczeniami. Nie można go pojmować jako swego rodzaju duchowego „superchrztu”, który dopełniałby chrzest z wody i stanowiłby oś życia chrześcijańskiego. Należy podkreślić prawdę, że „chrzest wodą i chrzest w Duchu Świętym to jeden chrzest, który jest sakramentem”³. K. i D. Ragagham, którzy badali początki ruchu charyzmatycznego w książce *Le retor de l’Esprit*, stwierdzili, że „chrzest w Duchu Świętym” w żadnym razie nie zastępuje sakramentu chrztu i bierzmowania, lecz pojawia się „jako dojrzałe potwierdzenie i odnowienie tych sakramentów, jako nasze otwarcie się na wszystkie wyływające z nich łaski”⁴. Ażeby uniknąć tych problemów, wielu teologów proponuje używanie innych nazw, choć one z trudem są przyswajalne. Sugerują, żeby to doświadczenie określić mianem: wylania Ducha Świętego, napełnienia Duchem Świętym⁵ albo, idąc za św. Ambrożym, trzeźwym upojeniem Duchem Świętym⁶.

Do problemów formalnych należy zaliczyć także czas doświadczenia „chrztu w Duchu Świętym”. Nie można zdefiniować określonego wieku bądź przeżytych lat, które uprawniałyby do otrzymania tego daru. Może to być bardzo młody wiek, wiek dojrzały czy nawet podeszły. Koniecznym warunkiem jest,

² Por. L.J. SUENENS, *Nowe Zestanie Ducha Świętego?*, tłum. J. Fenrychowa, Poznań 1988, s. 81; A. RIAUD, *O działaniu Ducha Świętego w naszych duszach*, tłum. S. Foryś, Kalwaria Zebrzydowska 1989, s. 27.

³ SUENENS, *Nowe Zestanie...*, s. 80; por. Y.M.-J. CONGAR, *Wierzę w Ducha Świętego. „Panem jest Duch i daje życie” (2 Kor 3, 17)*, t. II, tłum. L. Rutkowska, Warszawa 1995, s. 237.

⁴ *Le retor de l’Esprit*, Paris 1972, s. 28 – cyt. za: SUENENS, *Nowe Zestanie...*, s. 75.

⁵ SUENENS, *Nowe Zestanie...*, s. 81. Niektóre denominacje protestanckie uznają chrzest w Duchu jako jednorazowy akt w życiu człowieka nawróconego, a inne doświadczenia aktywności Ducha Świętego opisują jako napełnienia. Por. C.S. STORMS, *Stanowisko neocharyzmatyczne (tzw. trzeciej fali)*, w: *Dary Ducha we współczesnym Kościele. Cztery stanowiska*, red. S.N. Gundry, W.A. Grudem, tłum. M. Wilkosz, Katowice 2008, s. 211-212.

⁶ R. CANTALAMESSA, *Pieśń Ducha Świętego. Rozważania na temat „Veni Creator”*, tłum. M. Przechowski, Warszawa 2003, s. 81; SUENENS, *Nowe Zestanie...*, s. 81. Przedstawiciele pentekostalni używają pojęcia „namaszczenia”. Ponieważ te namaszczenia wierzący winien nieustannie otrzymywać, określa się je „ciągłymi namaszczeniami”. Por. D.A. OSS, *Stanowisko zielonoświątkowo-charyzmatyczne*, w: *Dary Ducha we współczesnym Kościele. Cztery stanowiska*, red. S.N. Gundry, W.A. Grudem, tłum. M. Wilkosz, Katowice 2008, s. 286.

by człowiek zdawał sobie sprawę z osobowego istnienia Ducha Świętego oraz Jego uświęcającej działalności w świecie. Następnie musi otworzyć całkowicie swoje serce i z gorliwą modlitwą zaprosić Go do siebie, by Duch Święty wziął je w posiadanie. Wówczas będzie to właściwy czas dla uświęcenia całego człowieka w mocy Ducha Świętego⁷.

W świetle tego, co powiedziano, wyjaśnia się także inny problem: czy wierzący powinien przynależeć do jakiejś grupy charyzmatycznej. Byłoby dobrze, gdyby świeckie osoby brały udział w spotkaniach małych grup, dzięki którym ich wiara byłaby umacniana. Na pewno nie stanowi to koniecznego warunku dla Ducha Świętego, ażeby takie osoby należały do ruchów odnowy charyzmatycznej. Nie muszą też przynależeć do innych grup eklezjalnych, ażeby doświadczyć osobistego i żywego spotkania z Duchem Świętym. Byłoby to ograniczanie suwerenności Ducha Świętego, który jest wolny w swoim tchnieniu (por. J 3, 8)⁸. Życie wielu świętych również poświadcza tę tezę. Należy jednak dodać, że dobrym środowiskiem jest mała grupa, ponieważ świadectwo i modlitwa członków pomaga w otwarciu na działanie Ducha Świętego.

ISTOTA CHRZTU W DUCHU ŚWIĘTYM

W wielu wspólnotach dokonało się wydarzenie „chrztu w Duchu Świętym”, które ożywiło w sposób niezwykły życie wiary uczestników. Jak wcześniej stwierdzono, nie można tego doświadczenia rozumieć jako nowego duchowego chrztu. Duch Święty bowiem został dany jako łaska niestworzona w momencie inicjacji chrześcijańskiej i nie potrzeba innego dopełnienia.

„Chrzest w Duchu Świętym” byłby zatem w swojej istocie odwołaniem się do sakramentu chrztu w specyficznym przeżyciu. Mielibyśmy do czynienia z doświadczalnym rozumieniem „chrztu w Duchu Świętym”. Autorzy tzw. dokumentów z Malines, traktujący o różnych aspektach katolickiej odnowy charyzmatycznej, stwierdzili, że „chrzest w Duchu Świętym” wiąże się z kontekstem sakramentalnym i jest uświadomieniem doświadczalnym działania Ducha

⁷ Por. CANTALAMESSA, *Pieśń Ducha Świętego...*, s. 82-84.

⁸ Tak rozumieeli to ożywienie duchowe dwaj teologowie amerykańscy K. McDonnell i G.T. Montague, którzy napisali: „Nie jest także [chrzest w Duchu Świętym – S. Z.] przez nas identyfikowany z żadnym z ruchów czy sposobów modlitwy, form nabożeństwa czy rodzajów wspólnoty. Przeciwnie, wierzymy, że ten dar chrztu w Duchu Świętym należy do chrześcijańskiego dziedzictwa wszystkich tych, którzy za pomocą sakramentów zostali wprowadzeni do Kościoła” – cyt. za: J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne*, Kielce 1998, s. 388.

Świętego w życiu wierzącego⁹. Kardynał J. Suenens napisał, że nowość tego wydarzenia polega na przyjsciu „Ducha już obecnego, o wylanie, które nie przychodzi z zewnątrz, lecz tryska z wnętrza. [...] Chodzi o wytryskiwanie, ożywienie, o takie działanie Ducha, które odsłania i wyzwala ukrytą energię wewnętrzną”¹⁰. Wierzący budzi się jakby ze snu i doświadcza przerażającej prawdy, że do tej pory był zamknięty na potężne działania Ducha Świętego, który mógł przemieniać jego życie. Przejście od wiary formalnej do wiary żywej, która opiera się na relacji z osobowym i żywym Bogiem, należy do istoty tego doświadczenia. Jeden z uczestników odnowy charyzmatycznej dał świadectwo przebudzenia małej grupy. „Nasza wiara stała się żywa; nasze wierzenie stało się źródłem poznania. [...] Krótko mówiąc, Jezus jest dla nas Osobą żywą”¹¹.

Przebudzenie, którego człowiek doświadcza, nie może być pojmowane w tym sensie, że również Duch Święty był nieaktywny, przebywając w stanie stagnacji w ludzkim sercu. Nie był On na podobieństwo uspiętego wulkanu, który zaczął swoją działalność w momencie erupcji, wylewając gorącą lawę miłości do naszych serc¹². To człowiek był zastygły w stanie jakiegoś letargu duchowego, przez który Duch Święty nie mógł się przebić ze swymi darami. Moment otwarcia serca człowieka sprawił, że mógł On napełnić go bogactwami duchowymi.

Doświadczenie mocy działającego i zmieniającego serce człowieka Ducha Świętego zostało opisane przez św. Łukasza w *Dziejach Apostolskich* w dniu żydowskiego święta Pięćdziesiątnicy (por. Dz 2, 1-4). Wówczas Maryja, Apostołowie wraz z pozostałymi osobami zostali napełnieni Duchem Świętym, którego moc przejawiała się w niezwykłych darach. Niedługo po tym wydarzeniu nastąpiła druga Pięćdziesiątnica, podczas której wszyscy zgromadzeni otrzymali Ducha Świętego (por. Dz 4, 31). Jego moc przejawiała się w odważnym głoszeniu ewangelii, którą potwierdzały uzdrowienia, cuda i znaki w imię zmartwychwstałego Jezusa oraz mówienie językami (por. Dz 10, 46; 2, 6)¹³.

⁹ Cyt. za: KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, s. 387.

¹⁰ SUENENS, *Nowe Zesłanie...*, s. 81. K. Rahner (*Erfahrung des Heiligen Geistes*, w: TENZE, *Schriften zur Theologie*, Bd. XIII, Zurich–Einsiedeln–Köln 1978, s. 232) pozytywnie wypowiedział się o tym doświadczeniu. „Nie trzeba się chyba spierać o to – pisał – że tu na ziemi mogą mieć miejsce szczególnie mocne i zmieniające człowieka doświadczenia łaski, otwierające całkiem nowe życiowe horyzonty i wyzwajające, które wyciskają się na długi czas w chrześcijańskiej postawie i – jeśli się chce – mogą być nazwane chrztem w Duchu Świętym”.

¹¹ CANTALAMESSA, *Pieśń Ducha Świętego...*, s. 80.

¹² Por. SUENENS, *Nowe Zesłanie...*, s. 85.

¹³ Por. JAN PAWEŁ II, *Pięćset lat ewangelizacji Angoli*, „L'Osservatore Romano” 1992, nr 8-9 (145), s. 32; TENZE, *Duch Święty źródłem darów i charyzmatów w Kościele*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Duch Święty*, Kraków–Ząbki 1999, s. 264-265.

Należy jednak podkreślić, że teologia katolicka w przeciwieństwie do teologii pentekostalnej nie traktuje mówienia językami jako koniecznego warunku objawiającego „chrzest w Duchu Świętym”. Nie traktował również tego fenomenu jako koniecznego warunku św. Łukasz w *Dziejach Apostolskich*¹⁴.

Pięćdziesiątnica realizuje się nieustannie w życiu Kościoła, będąc niewyczerpalnym źródłem jego żywotności¹⁵. Jej aktualizacja dokonuje się w podobnej do pierwotnej atmosferze duchowej. Uczestnicy praktykują modlitwę, uczą się coraz większej ufności, przystępują do sakramentów, proszą o dar ożywienia wiary i zapalenia ognia miłości w ich sercach. Spotkania naznaczone są radością i przeżywaniem podstawowych prawd wiary, w których dominującą jest miłość Boga do człowieka pomimo jego słabości i grzeszności. Następnie w atmosferze modlitewnej przy towarzyszącym śpiewie dokonuje się prosty gest nałożenia rąk, który był znakiem przekazania mocy Ducha Świętego. Nakładający ręce i modlący się stają w postawie wielkiej pokory, ufności i prostoty, ażeby wstawić się za osobą pragnącą łaski „chrztu w Duchu Świętym”¹⁶.

Niektóre wyznania ewangeliczne przyjmują mówienie językami jako konieczny znak, potwierdzający napełnienie Duchem Świętym. Por. *Wyznanie wiary Kościoła Zielonoświątkowego w Polsce*, nr 6, w: Z. PASEK, *Wyznania wiary. Protestantyzm*, Kraków 1999², s. 200; Oss, *Stanowisko...*, s. 306-310.

¹⁴ Por. CONGAR, *Wierzę w Ducha Świętego...*, s. 236.

¹⁵ Por. FRANCISZEK, *Duch Święty nauczycielem życia*, „L'Osservatore Romano” 2014, nr 7(363), s. 21; CANTALAMESSA, *Pieśń Ducha Świętego...*, s. 78. Istnieje inne stanowisko w pewnych wspólnotach ewangelikalnych, których wyznawcy głoszą tzw. teorię ustania darów. Przedstawiciele tych wspólnot twierdzą, że Pięćdziesiątnica jest wydarzeniem jednorazowym i niepowtarzalnym, a zatem inaczej, niż głosi to Kościół katolicki. Uzasadniają swoje stanowisko w ten sposób, że w ekonomii zbawienia dokonują podziału na wydarzenia związane z historią zbawienia (*historia salutis*) i z porządkiem zbawienia (*ordo salutis*). Do tych pierwszych należą wydarzenia związane z naszym odkupieniem, dokonany raz na zawsze przez Jezusa Chrystusa, do drugich zaś – wydarzenia związane z urzeczywistnianiem się dzieła Chrystusa w życiu poszczególnych osób w dziejach świata. Wydarzenia związane z historią zbawienia, do których należą bez wątpienia śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, są niepowtarzalne i jednorazowe. Do tych wydarzeń zaliczają oni także pierwszą Pięćdziesiątnicę. R.B. GAFFIN, *Teologia ustania darów*, w: *Dary Ducha we współczesnym Kościele...*, s. 36. „Zmartwychwstanie – wniebowstąpienie – zesłanie Ducha Świętego, choć następowały w różnym momencie, to jednak stanowią jeden ciąg wydarzeń składających się na jedno, dokonane raz na zawsze, historyczne zbawienie. Są nierozłączne” (tamże, s. 38). Nie kwestionują ustania wszystkich darów duchowych, lecz tych nadzwyczajnych: czynienia cudów, darów słowa: prooftwa i jego oceny, języków i ich tłumaczenia, mądrości i zdolności poznania. Te charyzmaty były potrzebne w początkach chrześcijaństwa, kiedy był tworzony kanon oraz zakładany Kościół. Por. tamże, s. 74-75.

¹⁶ Por. CANTALAMESSA, *Pieśń Ducha Świętego...*, s. 79; SUENENS, *Nowe Zesłanie...*, s. 74-75; CONGAR, *Wierzę w Ducha Świętego...*, s. 237.

Przygotowujący się z całym zaangażowaniem duchowym i pragnieniem przyjęcia Ducha Świętego otrzymywali ten dar, który zmieniał ich życie wiary oraz otwierał na świat i drugiego człowieka w zupełnie inny niż dotychczasowy sposób. Pięćdziesiątnica z czasów apostołskich powtórzyła się, przynosząc niespodziewane zmiany i idące za nimi owoce¹⁷. Pewien ksiądz, który zaczął przeżywać trudności w kapłaństwie w postaci gaśnięcia gorliwości duszpasterskiej i ustania życia modlitewnego, uświadomił sobie, że coraz częściej sięga po alkohol. Głoszone przez niego słowa: Bóg, Jezus, Duch Święty nie wypływały z jego doświadczenia, lecz były pojęciami dalekimi i oschłymi. Udał się na spotkanie grupy odnowy charyzmatycznej, chociaż był początkowo krytycznie nastawiony. Został mile przyjęty i postanowił modlić się z uczestnikami grupy. Pewnego wieczoru doświadczył obecności Ducha Świętego, ukląkł i poczuł, że spływają mu łzy. „Przypomniałem sobie – dawał świadectwo – słowa z 2. Listu do Tymoteusza: «przypominam ci, abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez włożenie moich rąk» (1, 6 n.). Z głębokiej wdzięczności wyraziłem swoje oddanie słowami spontanicznej modlitwy. Obecni włożyli na mnie ręce, pomodlili się za mnie i podziękowali Bogu. Nigdy jeszcze tak serdecznie nie obejmowałem ludzi, jak w owej chwili; z ich pomocą odnalazłem drogę do Boga, a tym samym równie do swego powołania”¹⁸. Charakterystyczną cechą tego doświadczenia jest fakt, że następuje ożywienie życia duchowego, obejmującego wszystkie jego wymiary i utwierdzenie w powołaniu. Dla innych konkretnym wymiarem przeżytego „chrztu w Duchu Świętym” było żywe odczytanie sakramentów i codzienne uczestnictwo w Eucharystii bez zaniebywania innych obowiązków, miłość do Pisma Świętego, potrzeba i siła do dawania świadectwa wbrew wszelkim oczekiwaniom. To doświadczenie dokonało się nie przy wybuchu zewnętrznych emocji i nie przy wylewaniu łez, lecz spowite było ciszą, radością, zaufaniem i pokojem¹⁹. Niektórzy porównują to doświadczenie do zanurzenia, do bycia ogarniętym przez coś: „Dawniej byłem na brzegu rzeki, teraz jestem w jej środku”²⁰.

Wspólnota jest dobrym środowiskiem do przeżycia „chrztu w Duchu Świętym”. Nie jest to jednak jedyny sposób i okoliczności, w których Duch Święty może udzielać się wierzącemu, co zaznaczyliśmy wcześniej. To doświadczenie nieraz zostaje dane człowiekowi spontanicznie, bez żadnych zwiastunów

¹⁷ Papież Franciszek w adhortacji poświęconej nowej ewangelizacji pisał o ożywieniu ogniem Ducha Świętego wierzących. EG 14.

¹⁸ Por. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, s. 403.

¹⁹ Por. CANTALAMESSA, *Pieśń Ducha Świętego...*, s. 80-81.

²⁰ Cyt. za: CONGAR, *Wierzę w Ducha Świętego...*, s. 237.

czy jakiegoś znaku je zapowiadającego. Spontaniczność oznacza tutaj dowolność czasu i miejsca dla działania Ducha Świętego²¹. Nie można zatem zamknąć udzielania tego daru do przestrzeni sakralnej czy wyjątkowego czasu modlitwy. Wydaje się bowiem, że Duch Święty pragnie odpowiedzieć na tęsknoty człowieka w czasie jak najkrótszym, tzn. wtedy, gdy człowiek wystarczająco dokona otwarcia swego serca. Potwierdza to świadectwo młodego zbuntowanego wobec wiary katolickiej chłopaka, który w pewnym momencie zdecydował się pojechać na zaproszenie kolegi do klasztoru we Francji, gdzie swoją siedzibę miała młoda wspólnota. Przez kilka dni był w stanie buntu i oporu przeciw całemu życiu tej wspólnoty. Nurtowało go jednak pytanie, dlaczego młodzi ludzie decydowali się być zakonnikami i wydawali się być szczęśliwi. Pod koniec kilkudniowego pobytu, który przyniósł ze sobą wiele pytań, wziął z niechęcią, lecz pod jakimś wewnętrznym przymusem Pismo Święte i spontanicznie otworzył je na Ewangelii według św. Jana. „Ujęło mnie natychmiast tajemnicze piękno i moc Prologu – zwierzał się. Zwłaszcza ostatnie zdanie wibrowało głęboko we mnie: «Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Syn, który jest w łonie Ojca o Nim zaświadczył». Zdecydowałem się czytać dalej. Zamknąłem Biblię na ostatniej stronie Ewangelii. Twarz miałem całą we łzach. Wiedziałem teraz z całą pewnością, że ten człowiek, nazywany Jezusem, jest «Drogą, Prawdą i Życiem». Czułem w najgłębszych pokładach mojego jestestwa Jego miłującą, gorącą obecność. Nie miałem ani wizji, ani specjalnego objawienia. Otrzymałem po prostu «dar Boga» i do końca życia pozostanę tym wstrząśnięty»²². Cechą charakterystyczną tych świadectw jest tak głębokie i wstrząsające spotkanie z żywym Bogiem, że wywołuje ono większe poruszenie duchowo-psychiczne aniżeli spotkania z najbliższymi osobami.

Przeżyciu napełnienia Duchem Świętym, które odnawia duchowo człowieka, towarzyszą charyzmaty. Nie jest to zjawisko nadzwyczajne w życiu chrześcijanina, ponieważ Duch Święty aktualizuje dary, które osoba otrzymała w sakramencie chrztu. Trafną analogię zastosował kard. Suenens, pisząc o organach, których potężne piszczałki znajdowałyby metaforyczne odniesienie do charyzmatów. Aktualizującym potencjał instrumentu jest Duch Święty: zarówno jako tchnienie, jak i artysta. Klawisze winny odpowiadać na dotknięcie palców artysty, wydając odpowiedni dźwięk. Jeśli niektóre pozostają nie-me, to nie dzieje się to z winy artysty, lecz z powodu niewrażliwości części instrumentu. „Jeśli Kościół jako całość nie odpowiada dźwiękami, których

²¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Osoba Ducha Świętego w ewangelicznych symbolach jego działania: wiatr, gołębica, ogień*, w: *Katechezy Ojca Świętego...*, s. 208.

²² F. LENOIR, *Prolog*, w: TENŻE, *Nowe wspólnoty*, tłum. D. Szczerba, Kraków 1993, s. 12.

Duch oczekuje, to nie dlatego, że taka jest decyzja Ducha, lecz dlatego, że nie ośmielamy się wierzyć, iż klawisze te mogą drgnąć pod ręką Artysty, jeżeli tylko będą Mu posłuszne, jeżeli się Mu oddadzą”²³. Wydarzenia związane z oddziaływaniem Ducha Świętego na serca wierzących i wzbudzające w nich niezwykle dary nie należą do przeszłości, lecz mają swoją ciągłość, ponieważ Duch działa w Kościele nieustannie i z tą samą mocą, która zdolna jest poruszyć człowieka i udzielić mu nieoczekiwanych darów.

Należy podchodzić do pewnych działań ludzkich, które mają otworzyć człowieka na działanie Ducha Świętego oraz zachowań po rzekomym chrzcie w tymże Duchu, z wielką ostrożnością, ponieważ może być w nich tylko pierwiastek ludzkiej sensacji, a nawet działania demonów. Te ostatnie bowiem lubią rozbudzanie niekontrolowanych emocji i sensacyjne zjawiska. Mogą się wówczas ukrywać i prowadzić swoją destrukcyjną działalność. Na początku XX wieku, gdy pojawiły się ruchy pentekostalne, w niektórych miejscach dochodziło do niedopuszczalnych ekscesów: krzyków, konwulsji i reakcji hysterycznych. W 1907 roku w Kassel i Grossalmerde nawet musiała interweniować policja. W takiej sytuacji wspólnoty protestanckie wydały tzw. Deklarację berlińską, w której mocno zareagowały na te wydarzenia. W dokumencie znalazły się m.in. mocne słowa ostrzegające przed tym ruchem: „Tak zwany ruch pentekostalny nie pochodzi z góry, ale z dołu; ma wiele zjawisk wspólnych ze spirytyzmem. Działają w nim demony [...]. W wielu przypadkach tzw. charyzmatycy okazali się później opętanymi (*In vielen Fällen haben sich die sogenannten „Geistbegabten“ nachträglich als besessen erwiesen*)”²⁴. Autorzy Deklaracji przestrzegają podobnie przed fałszywymi darami, które rzekomo miałyby być owocem działania Ducha Świętego. W późniejszych latach grupy odnajdywały równowagę moralną i duchową. Istnieją jednak zagrożenia w postaci: poszukiwania tylko doznań emocjonalnych, próby zastąpienia doktryny subiektywnym doświadczeniem²⁵, koncentracja i pożądanie daru, a nie Dawcy, mierzenie stopnia rozwoju życia duchowego przeżyciami emocjonalnymi²⁶ i ilością otrzymanych darów (problem obżarstwa duchowego).

²³ *Nowe Zesłanie...*, s. 104. Siostra Briega McKenna porównuje dary otrzymane na chrzcie do pięknego prezentu. Jeśli obdarowany zatrzyma się na opakowaniu, nigdy nie dotrze do daru. B. MCKENNA, H. LIBERSAT, *Abyście wierzyli*, tłum. H. Bramska, Warszawa 1991, s. 79.

²⁴ *Berliner Erklärung*, <http://www.apologet.de/aufsatz/theologische-beitrag/berliner-erklarung/> [dostęp: 29.11.2014].

²⁵ KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego...*, s. 401 i 402.

²⁶ KONGREGACJA NAUKI WIARY, *List do biskupów Kościoła Katolickiego o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej*, Rzym 1989, nr 9.

OWOCNOŚĆ PRZEŻYWANIA „CHRZTU W DUCHU ŚWIĘTYM”
WE WSPÓLNOTACH

Niezwykle ciekawa jest relacja pomiędzy doświadczeniem „chrztu w Duchu Świętym” przez człowieka a jego dalszym, często wcześniej już zaplanowanym życiem. Zawiera ona podobieństwo do powołania apostołów, którzy pozostawili wszystko i poszli za Jezusem. Zaskakuje całkowity zwrot, który objawia się tym, że w tego Jezusa, w którego nie wierzyli albo był im obojętny, zaczynają wierzyć doświadczalnie i kwestionują dotychczasową drogę swojego życia. Zakwestionowanie dotyczy ich dotychczasowych relacji personalnych, odniesienia do drugiego człowieka, zmiany negatywnego stosunku do Kościoła, i to tak głębokiej, że ośmielają się nazywać go Matką, nieprzydatności modlitwy chrześcijańskiej dla życia, braku kontaktu z Pismem Świętym. Ich relacje z innymi osobami zaczynają być kształtowane na podstawie Pisma Świętego, modlitwa staje się oddechem duszy, bez którego nie są w stanie żyć we współczesnym świecie, Jezus jest ich przewodnikiem i wyznacza kolejne zadania w ich życiu. Jest coś niesamowitego w tej radykalnej i tak niesamowicie szybkiej zmianie. Dochodzi do tego jeszcze element pewności, który opiera się na całkowitym zaufaniu Jezusowi i poddaniu się pod kierownictwo Jego Duchowi. Ich doświadczenie legło często u początków powstania nowych wspólnot, które realizują wielką drogę odnowy.

Doświadczenie bliskości Ducha Świętego, a zarazem natychmiastowe Jego wezwanie przeżył malarz Pascal Pingault. W wieku trzynastu lat raptownie opuścił Kościół z powodu braku jedności pomiędzy nauczaniem ewangelii a życiem wyznawców. Szukał autentycznych ludzi wśród komunistów, później w ruchach radykalnej lewicy, w końcu w ruchach anarchistycznych. Jego poszukiwania zaprowadziły go również do narkomanów, alkoholików, wagabundów. Pasjonowały go religie Wschodu, w których próbował odnaleźć mistrzów, prowadzących życie zgodnie z wyznawaną nauką. Spotykały go jednak ciągle zawody²⁷. Pewnego dnia przyjaciele zaprosili go na spotkanie z grupą młodych ludzi, którzy przeżyli „chrzest w Duchu Świętym”. Niechętnie poszedł na spotkanie wspólnoty, ponieważ wiele grup z marginesu było mu znanych. Gdy młodzi nawróceni zaczęli opowiadać o swoim doświadczeniu, zobaczył w nich, nawet w sferze fizycznej, całkowitą przemianę. Po dwóch dniach rozmów przedzielonych nocą modlitwy postawił im ultimatum: „jeśli wasz Bóg istnieje, niech tutaj przyjdzie. Nie znam Go, ale jestem gotów oddać Mu wszystko, pod

²⁷ Wywiad z założycielem – Pascalem Pingault, w: LENOIR, *Nowe wspólnoty*, s. 148-149.

warunkiem, że jest to tak, jak mówicie, Istota Miłości²⁸. Był na tyle otwarty, że doświadczył ogromnej bliskości Boga w Duchu Świętym, który przyszedł równocześnie z wezwaniem dla niego do dzielenia się tym miłosnym doświadczeniem. Od tego momentu Pismo Święte stało się dla niego żywą księgą, która uczy życia i która zawiera prawdę. Nie miał jeszcze związku z Kościołem, ponieważ wystarczała mu modlitwa i Biblia. Pewnego dnia zatrzymał się w klasztorze Małych Braci Ewangelii, którzy prowadzą ubogi i surowy tryb życia. Bracia zaprosili go do adoracji Najświętszego Sakramentu, o którym nic nie wiedział. Wówczas miało miejsce przeżycie „założycielskie”: ujrzał w Chlebie Eucharystycznym oblicze Chrystusa. Wizja trwała co prawda krótko, lecz była tak wyrazista i intensywna, że pozostała zapisana głęboko w jego sercu. W tym momencie stał się katolikiem i zniknęły z jego pamięci rany, zadane przez antyświadectwo katolików. Nastąpiło kolejne zaskakujące wydarzenie, polegające na tym, że w ciągu jednej godziny adoracji zarysował się w jego umyśle cały obraz życia wspólnoty Chleb Życia²⁹. Powierzył swoje dzieło Kościołowi, udając się do biskupa z prośbą o jego zatwierdzenie. W ten sposób powstała wspólnota Chleb Życia, której członkowie żyją adoracją Najświętszego Sakramentu, z którego czerpią miłość i przekazują ją innym ludziom. Wspólnota pragnie wyzwolić w innych ludziach miłość do Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie³⁰. Doświadczenie pierwotne Ducha Świętego prowadzi do głębokiego przeżywania darów, które zostały dane we chrzcie. Podobnie było z powstaniem wspólnoty Emanuel, która została założona przez Pierre'a Goursata i Martine Catta-Lafitte. Wzięli oni udział w lutym 1972 roku w spotkaniu, które prowadziły osoby po doświadczeniu „chrztu w Duchu Świętym” w Stanach Zjednoczonych. Poprosili o wylanie Ducha Świętego, który połączył ich w szczególny duchowy sposób. Zaczęli modlić się każdego wieczoru modlitwą uwielbienia. Dołączało do nich coraz więcej osób, które zapragnęły stworzyć wspólnotę. Byli całkowicie poddani natchnieniom Ducha Świętego i w pewnym momencie zrodziło się w nich pragnienie życia w czystości i prawdziwej miłości. W 1974 roku powstały pierwsze grupy modlitewne, a w 1976 roku przekształciły się we wspólnotę pod nazwą Emanuel. Filarami ruchu jest adoracja, współczucie i ewangelizacja. W adoracji

²⁸ Tamże, s. 151.

²⁹ Tamże, s. 156.

³⁰ Tamże, s. 159.

doświadczają członkowie współczucia wobec niewierzących i obojętnych w wierze, którym pragną ukazywać Jezusa jako miłość (ewangelizacja)³¹. Byli także inni założyciele, którzy w mniej spektakularny sposób doświadczali mocy Ducha Świętego, co nie oznacza, że w mniejszym wymiarze. Założyciel Instytutu Pani Naszego Życia (*Notre-Dame de Vie*), karmelita o. Marie-Eugène do Dzieciątka Jezus, został „porwany” przez Ducha Świętego do wykonania dzieła. Zakładając je w 1932 roku we Francji, stwierdził, że „Wszystko tutaj działał Duch Święty oraz Najświętsza Dziewica”, a on był tylko uległym narzędziem³². Widząc coraz większy materializm i aktywizm wśród ludzi, dostrzegł potrzebę pokazywania im Boga, który jest życiem człowieka, poprzez propagowanie czegoś niebywałego, tj. modlitwy kontemplacyjnej. Wypowiedział prorocze słowa, które są wciąż aktualne: „Naszemu światu brak nie inteligencji, lecz kontemplacji” i „Kontemplacja jest ogromną potrzebą Kościoła naszych czasów”³³. Celem Instytutu jest formowanie ludzi, którzy, żyjąc w ciszy modlitwą kontemplacyjną (codziennie 2 godziny), przenoszą ją do środowisk swego życia i w każde warunki, ażeby pokazać braciom inne życie i nauczyć ich modlitwy. Modlitwę członkowie porównują do „transfuzji życia Bożego: Jego życie przepływa pomału do naszego czy też może jeszcze bardziej nasze przepływa w Jego. Wszystko to dzieje się dzięki działaniu Ducha Świętego”³⁴. Podobnie bez żadnego spektakularnego przeżycia został wezwany do służenia upośledzonym założyciel wspólnoty Arka (*L’Arche*) Jean Vanier, syn gubernatora generalnego Kanady, oficer marynarki i doktor filozofii. Głęboko wierzącego i praktykującego katolika Duch Święty wezwał do poprowadzenia wspaniałego dzieła. Kiedy zainspirowany przez o. Philippe’a zamieszkał z dwoma upośledzonymi osobami, wówczas dotarł do niego ich niewypowiedziany krzyk, który Vanier określa „krzykiem podstawowym”: „«Czy mnie kochasz?»», «Czy moje życie ma jakikolwiek sens?» Ich krzyk głęboko mną poruszył”³⁵. Życie z upośledzonymi uczy członków podstawowych prawd: pierwszeństwa serca przed rozumem, świata uczuć przed inteligencją. Ubogi w dary intelektualne staje się nie tyle osobą wymagającą opieki, ile obecnością samego Jezusa, który utożsamiał się z ubogimi. Te osoby obdarzają radością i są bodźcem do aktywacji w sercach opiekunów najpiękniej-

³¹ Wywiad z założycielami – Pierr’em Goursatem i Marine Catta-Lafitte oraz moderatorem – Gèraldem Arbola, w: LENOIR, *Nowe wspólnoty*, s. 94-101.

³² Wywiad z Annie le Duc, członkinią Instytutu, tamże, s. 81.

³³ Tamże, s. 82.

³⁴ Tamże, s. 83.

³⁵ Wywiad z Jeanem Vanierem, tamże, s. 56.

szych „obszarów”, wzywając zarazem do przekraczania samego siebie. Jednym z tych momentów przekroczenia siebie jest uznanie siebie biednym, paradoksalnie, w zetknięciu z biedą tych upośledzonych. Vanier, wyliczając listę dalszych szaleństw czy paradoksów, dodaje, że asystenci patrzą na upośledzonych nie jak na ciężar, lecz jak „na źródło światła, jak na tych, którzy prowadzą nas ku istocie, ku całej prawdzie, ku Ewangelii, ku Jezusowi”³⁶. Tylko Duch Święty może odkryć taką głębię mądrości, przyjęcia jej i pójścia za nią w pokornej, a zarazem wytrwałej służbie osobom odrzuconym przez społeczeństwo. Te pokorne świadectwa ukazują w sposób wyraźny płodność i moc Ducha Świętego w życiu zarówno pojedynczych osób, jak i wspólnot³⁷.

Podsumowując, należy stwierdzić, że właściwie pojęty dar „chrztu w Duchu Świętym” stanowi cenny skarb dla Kościoła i innych wspólnot religijnych. Nie można go pojmować jako drugi duchowy chrzest bądź „superchrzest”, który miałby dopełniać braki sakramentu. Otrzymany we chrzcie Duch Święty pragnie aktualizować swoją moc w modlitwie i działaniu człowieka. Ten dar obejmuje zarówno wierzących, jak i chrześcijan obojętnych. Kiedy z uległością poddają się wpływowi Ducha Świętego, wtedy On realizuje przez nich wspaniałe dzieła. „Chrzest w Duchu Świętym” najczęściej (choć nie zawsze) dokonuje się we wspólnotach, które w atmosferze modlitewnej wykonują prosty gest włożenia rąk na proszącego o ten dar, wspomagając go swymi błaganiami. Istotnym elementem jest pragnienie i otwarcie osoby proszącej o ten dar. Dzięki tej łasce powstało i nieustannie powstaje wiele wspólnot, które służą Kościołowi poprzez dzieło ewangelizacji.

BIBLIOGRAFIA

Berliner Erklärung: <http://www.apologet.de/aufsätze/theologische-beiträge/berliner-erklärung/> [dostęp: 29.11.2014].

³⁶ Tamże, s. 58-61.

³⁷ Owocność ożywienia wiary przez Ducha Świętego w życiu człowieka i wspólnoty dobrze opisał biskup Ignacy z Latakii (*Przemówienie na III Światowym Zgromadzeniu Kościołów, lipiec 1968*, w: *The Uppsala Report*, Genewa 1969, s. 298) w swoim przemówieniu: „Bez Ducha Świętego: / Bóg jest daleki, / Chrystus pozostaje w przeszłości, / Ewangelia jest martwą literą, / Kościół zwykłą organizacją, / autorytet dominacją, / misja propagandą, / kult jest zaklęciem, / postępowanie chrześcijańskie moralnością niewolników. Ale z Duchem Świętym: / kosmos zostaje podniesiony i jęczy, rodząc królestwo, / człowiek walczy przeciwko ciału, / Chrystus jest obecny, / Ewangelia jest siłą życia, / Kościół znakiem trynitarnego jedności, / autorytet wyzwalającą służbą, / misja Pięćdziesiątnicą, / liturgia pamiątką i antycypacją, / ludzkie postępowanie zostaje przeobóstwione” (cyt. za: CANTALAMESSA, *Pieśń Ducha Świętego...*, s. 85).

- CANTALAMESSA R.: Pieśń Ducha Świętego. Rozważania na temat „Veni Creator”, tłum. M. Przeczewski, Warszawa 2003.
- CONGAR Y.M.-J.: Wierzę w Ducha Świętego. „Panem jest Duch i daje życie” (2 Kor 3, 17), t. II, tłum. L. Rutkowska, Warszawa 1995.
- Dary Ducha we współczesnym Kościele. Cztery stanowiska, red. S. N. Gundry, W. A. Grudem, tłum. M. Wilkosz, Katowice 2008.
- FRANCISZEK, Adhortacja apostołska o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie „Evaneglii gaudium”, Rzym 2013.
- FRANCISZEK, Duch Święty nauczycielem życia, „L'Osservatore Romano” 2014, nr 7(363), s. 21-22.
- JAN PAWEŁ II, Duch Święty źródłem darów i charyzmatów w Kościele, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Duch Święty*, Kraków–Ząbki 1999, s. 263-267.
- JAN PAWEŁ II, *Osoba Ducha Świętego w ewangelicznych symbolach jego działania: wiatr, gołębica, ogień*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 207-209.
- KONGREGACJA NAUKI WIARY, List do biskupów Kościoła Katolickiego o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej, Rzym 1989.
- MCKENNA B., LIBERSAT H.: *Abyście wierzyli*, tłum. H. Bramska, Warszawa 1991.
- RIAUD A.: *O działaniu Ducha Świętego w naszych duszach*, tłum. S. Foryś, Kalwaria Zebrzydowska 1989.
- SUENENS L.J.: *Nowe Zesłanie Ducha Świętego?*, tłum. J. Fenrychowa, Poznań 1988.

PONOWNE ODKRYCIE CHRZTU ŚW. I SPOSÓB JEGO PRZEŻYWANIA W NOWYCH WSPÓLNOTACH EKLEZJALNYCH

Streszczenie

Artykuł podejmuje kwestie związane z chrztem w Duchu Świętym i jego sprawowaniem we wspólnotach eklezyjalnych. Dar chrztu w Duchu Świętym nie powinien być rozumiany jako duchowe uzupełnienie chrztu, gdyż w sakramencie chrztu ten sam chrześcijanin otrzymał już Ducha. Chrzest w Duchu Świętym jest w rzeczywistości ponownym przeżyciem żywej wiary, która może stać się dla człowieka czymś formalnym albo może mu jej zabraknąć w przeżywaniu spotkania z nieskończoną miłością Boga. Ten dar może być udzielony zarówno wierzącym, którzy podczas otrzymania go są wezwani do podjęcia specjalnej misji (np. J. Vanier), jak i niewierzącym. Dar tego chrztu jest przeważnie celebrowany w małych wspólnotach, które przez katechezy, modlitwy i świadectwo pomagają osobie otworzyć się w pełni na Ducha. W odróżnieniu od pentekostalizmu Kościół katolicki wierzy, że brak mówienia językami nie jest koniecznym warunkiem do potwierdzenia zaistnienia chrztu w Duchu Świętym (nawet jeśli ten dar jest komuś udzielony), ale widoczna przemiana życia. Ta przemiana dokonuje się z sercu człowieka i wyraża się w głębokim pragnieniu modlitwy, uczestnictwa w Eucharystii, miłości Kościoła, zaangażowania w ewangelizację.

Słowa kluczowe: chrzest w Duchu Świętym, społeczność, odrodzenie, zmiany, otwartość.